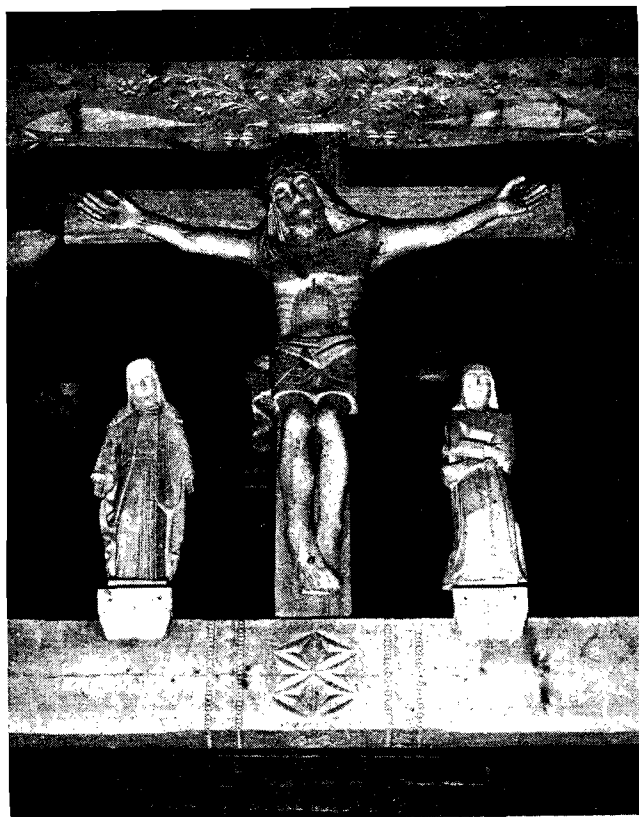




Il. 1. Chrystus w tęczu, wys. 250 cm, kościół w Murzasichlu, 1970 r.

EDWARD WALIGÓRA, *Bogactwo jest tu nic. O rzeźbach i wierszach Józefa Janosa*. Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Kraków 1979, format 21,6 × 21 cm, 18 stron tekstu, streszczenie w języku francuskim, angielskim i niemieckim, 121 ilustracji czarno-białych. Nakład 1000 egz.

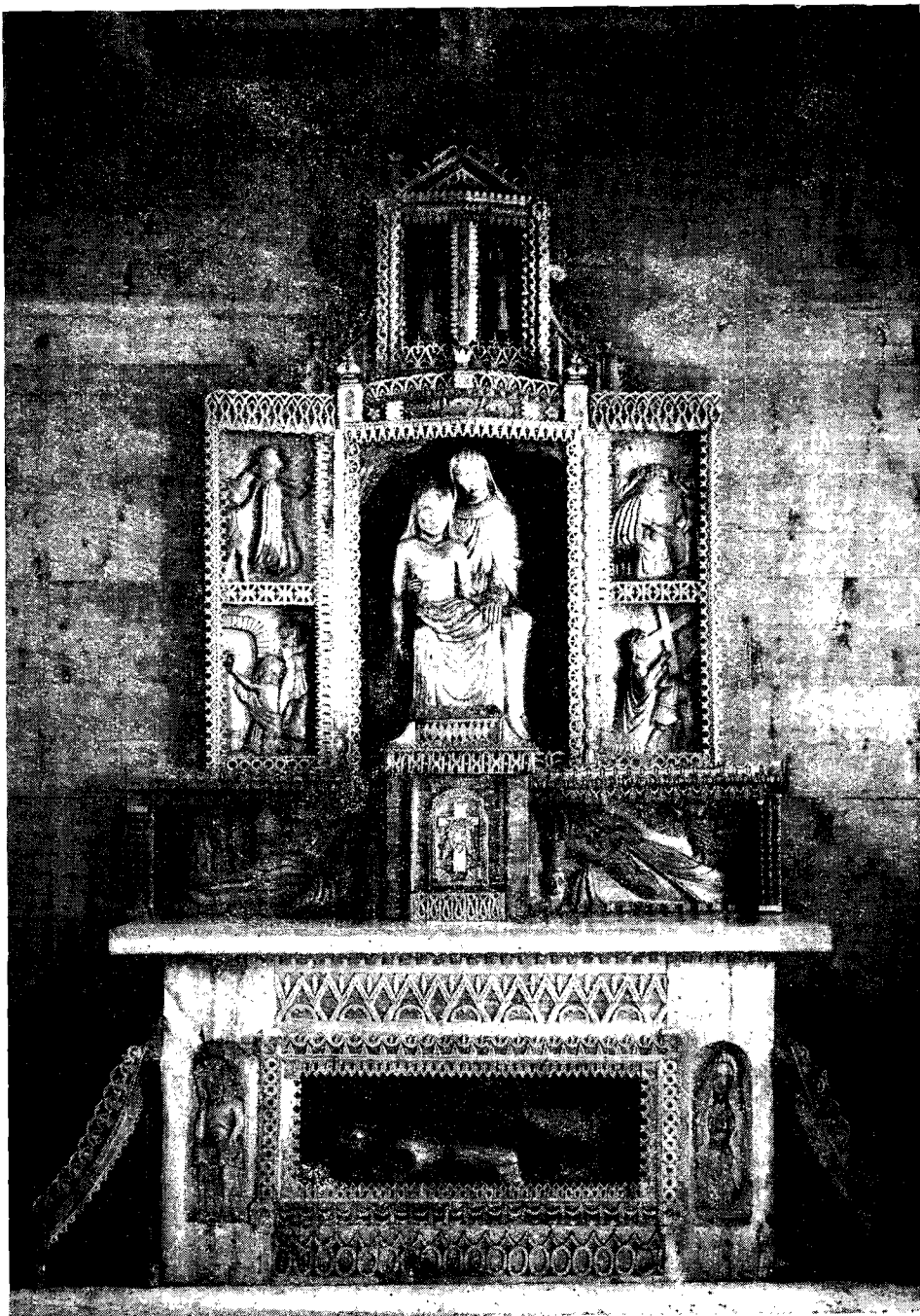
W 1979 r. Muzeum Etnograficzne w Krakowie zorganizowało z wielką starannością wystawę rzeźb Janosa z Dębna, jednego z najstarszych żyjących wiejskich świątkarzy. Zgromadzono ze zbiorów muzealnych i prywatnych co się tylko udało odnaleźć, rzeźby, rysunki, wiersze. Komisarzem wystawy był Maciej Beiersdorf. Zrozumiałe, że na czas wystawy nie udało się przygotować katalogu. Dlatego, podobnie jak w innych przypadkach (zegary, malarstwo K. Gawłowej) zdecydowano wydać starannie przygotowaną książkę — opracowaną na podstawie materiałów zebranych do wystawy. Powstała monografia, wydana bardzo estetycznie (oprac. Janusz Trzebiatowski), ze zdjęciami Jacka Kubiśny. Jest to wydawnictwo wręcz wzorowe, dzięki któremu udało się w tekstach i zdjęciach utrwalić dla potomnych obraz rzeźbiarza, który — jak pisze Waligóra — jest „... od przeszło półwiecza kontynuatorem miejscowej tradycji, w kręgu której wyrósł i która ukształtowała jego osobowość”.

Janos urodził się w Dębnie 10 grudnia 1895 r. Podczas I wojny walczył w armii austriackiej na froncie w Karpatach Wschodnich. „Po dwóch latach wrócił

stamtąd jak z piekła, z głębokim urazem psychicznym. Wojna porzuciła mu myśli”. Po wojnie zajmował się kołodziejstwem, robił beczki, saszki, meble. Wykonywał dla siebie i sąsiadów pięknie zdobione łyżniki, zydle, listwy, półki góralskie. Zaczął wówczas stawiać kapliczki, rzeźbić. Na dobre zaczął rzeźbić, gdy miał 28 lat. Wiele jego prac znajduje się w kościele i w okolicy. Najbardziej jednak lubi płaskorzeźbę.

Waligóra omawia szczegółowo życie Janosa, podkreśla iż miał on świadomość swego talentu i Bożego posłannictwa. W końcu lat trzydziestych rzeźbienie stało się jedynym jego zajęciem. Nie założył rodziny, stopniowo izolował się coraz silniej od otoczenia. W latach po II wojnie nastąpił nowy okres w jego twórczości.

Zaczął pisać poezję, wykonywać cykle rzeźb do kościołów, m.in. w Rzepienniku Strzyżewskim. W 1950 r. pod wpływem zmian zachodzących w życiu społecznym kraju i nowych założeń polityki kulturalnej... podejmuje tematykę świecką. W 1953 r. wykonał cykl „Wielcy Polacy”. Autor zwraca uwagę na chłonność umysłu rzeźbiarza, który „... uwrażliwiony na przebieg wydarzeń w Kraju, podchwytował dla swej twórczości motywy zwią-



Il. 2. Ołtarz, wym. 400 × 270 cm, kościół w Murzasichlu, 1970 r.

zane z uroczystościami, obchodami i rocznicami". Nie rzeźbił jednak pod gust klientów. W latach sześćdziesiątych pracował przeważnie na zamówienia do kościołów wiejskich.

Tekst Waligóry jest rzeczowy, informacje, które udało mu się zgromadzić budują wizerunek ludowego artysty, człowieka trudnego, nieraz skłóconego z otoczeniem, z odbiorcami jego dzieł. Omawiając rzeźby Janosa wskazuje na źródła jego pomysłów, na inspiracje estetyczne — zarówno „wysokie” (np. zamkiem w Niedzicy), jak i „niskie” (podhalańskim kiczem pamiątkarskim). Waligóra omawia rysunki i poezję Janosa, w której myśl i wyobraźnia twórcy nierozłącznie związana jest ze słowem.

Ja bym chciał przejść przez ten artyzm
i wybadać i wydostać

Który skryty jest przed ludźmi
ja bym go to chciał go odkryć
pisze w jednym z tekstów.

Wśród zamieszczonych wierszy jeden jest dla mnie szczególnie piękny. Pokazałem go kiedyś w sześćdziesiątych latach Julianowi Przybosiowi. Chciał go drukować w „Twórczości”. Oto jego początek:

Szumi woda, szumi rzeka
idzie ona nic nie czeka
nie obziera się tu na nic
ona zdążyła do swych granic
Woda jest to siła wielka
ona ciągnie magnes świata
nimóg by tu świat być bez niej
wszelkie fabryki są za nic
...



Il. 3. Pięta, fragment ołtarza.

Woda jest to skarb wielki
co obmywa brudy wszelkie
Na rośliny tyż jes dobra
woda woda idzie z morza
i obejdzie wkoło ten świat
ona wciąż tu tak wędruje...

W wierszach tych pisze Janos:
...ino mi tu chodzi o to
by słowa miały znaczenie
by nikomu nie ubliżyć
i do szercza gwoźdźcia nie wbić

Waligóra daje w książce obfity wybór zdjęć, orientujący w różnych etapach twórczości Janosa. Jeśli miałbym zgłosić jakieś wątpliwości, to tylko jedną.

Czy nie byłoby możliwe wydawać takie „po-wystawowe” książki wspólnie z jakimś wydawnictwem, tak aby mogły się znaleźć w księgarniach całego kraju? Wtedy i nakład byłby większy i łatwiej byłoby do nich dotrzeć. A nie wątpię, że znalazłyby licznych i wdzięcznych czytelników.

Aleksander Jackowski

Fot.: J. Kubiena